

KS. GRZEGORZ BIELAK

Akademia Katolicka w Warszawie

„PRZEZ WSZYSTKO DO MNIE PRZEMAWIAŁŚ – PANIE!” JAK CYPRIAN KAMIL NORWID (1821–1883) POMAGA NAM ROZUMIEĆ WSPÓŁCZESNE „ZNAKI CZASU”?

Słowa kluczowe: duchowość Cypriana Kamila Norwida, „znaki czasu”, pandemia koronawirusa, laicyzacja

1. Wstęp. 2. Norwid – rycerz Chrystusa, który pragnie być w rękach Opatrzności. 3. Dzisiejsze „znaki czasu”. 4. Próba odczytania współczesnych znaków czasu oparta na duchowości Cypriana Kamila Norwida

1. WSTĘP

W wierszu *Modlitwa* Cyprian Kamil Norwid wyraża swój pokorny zachwyt wobec Bożej Opatrzności. Pan Bóg towarzyszy człowiekowi i na różne sposoby prowadzi ze swym stworzeniem dialog: *Przez wszystko do mnie przemawiałeś – Panie!*¹. W tym utworze podmiot liryczny jest poetą-prorokiem, który deklaruje swoją całkowitą zależność od Stwórcy². Ten wieszcz jest wprawdzie kimś wyjątkowym, ale ta jego nadzwyczajność pochodzi z Bożego nadania. W swej twórczości ma możliwość przekazania Bożego orędzia, o ile sam Stwórca obdarzy go niezbędną łaską. Wobec Pana Boga może on tylko przyjąć postawę pokory, ponieważ jest świadomy swojej kruchości i słabości. W doświadczeniu bliskości Stwórcy jest w stanie zrozumieć swoją wyjątkowość i wielkość³. Wiersz *Modlitwa* jest jednym z wielu przykładów podejmowania przez Norwida tematyki religijnej, a tajemnica Boga jest przewodnią myślą w pismach tego Autora⁴.

¹ C. Norwid, *Modlitwa*, w: S. Sawicki, *Nie są nasze – pieśni nasze. Wiersze religijne*, Kielce 2021, 63–65.

² P. Chlebowski, „*Modlitwa*” Cypriana Norwida, *Pamiętnik Literacki* 2003, nr 4, 64.

³ Tamże, 61.

⁴ I. Sławińska, *Chrześcijaństwo w przemysłeniach Norwida*, *Znak* 1966, nr 144.6, 722.

Cyprian Kamil Norwid to bez wątpienia wyjątkowa postać XIX w. polskiej historii i kultury. Dla siebie współczesnych był postacią ekscentryczną i inspirującą, choć nie zawsze rozumianą. Nie był jedynie literatem, lecz miał także talent artystyczny. Był erudytą – otwarty na poznanie i dialog z innymi światopoglądami – pasjonował się historią kultury i literatury oraz bardzo dobrze znał tradycję narodową. Obracał się wśród znaczących postaci (Mickiewicz, Krasicki) dla polskiej emigracji tamtego czasu. Bardzo kochał swój naród, nie stronił jednak od krytycznych uwag i surowych ocen tego, co uważał za niewłaściwe w „polskości”⁵. Jego szczególnym zamiłowaniem była jednak teologia: sumiennie studiował Pismo Święte, a także nauczanie Kościoła katolickiego⁶. Na kształtowanie jego wnętrza i osobowości wywarły wpływ życiowe perypetie, które niejednokrotnie były dla Norwida wielkim wyzwaniem i sprawdzianem charakteru⁷.

Poniższy artykuł ma na celu w pierwszej kolejności zarysować charakterystyczne cechy duchowości tego polskiego poety. Temat ten będzie omówiony jedynie w zarysie, ponieważ Norwid porusza wiele teologicznych problemów i tematów związanych z duchowością (np. sens krzyża w życiu człowieka)⁸, a jego dorobek twórczy jest bogaty. Wydaje się jednak, że aby dostatecznie przybliżyć duchową sylwetkę Norwida, należy sięgnąć do jego *Listów*. To właśnie w nich zawarte są przemyślenia i refleksje, które są rezultatem wiary, osobistej modlitwy i lektury Pisma Świętego.

W dalszej kolejności zostanie omówiony temat „znaków czasu”. Dokonana będzie analiza tego terminu, a następnie zostaną wymienione i opisane współczesne „znaki czasu”. Ostatnia część tekstu będzie próbą zinterpretowania tego, co współczesne wydarzenia mówią człowiekowi i co Pan Bóg chce nam przez nie objawić. Podstawą tego wytłumaczenia będą duchowe refleksje Norwida, omówione w drugiej części niniejszej publikacji.

⁵ S. Cieślak, *Sylwetka duchowa Cypriana Norwida (1821–1882)*, Warszawa 2013, 40–41.

⁶ Tamże, 7.

⁷ Przykładem bardzo trudnego doświadczenia, jakie spotkało Norwida, był pobyt w berlińskim więzieniu. Wydarzenie to świadczy o jego nieugiętej, patriotycznej postawie. Miało ono także swoje negatywne konsekwencje dla dalszych losów polskiego poety. W 1846 r. w Paryżu paszport Norwida przebywającego w tym czasie w Berlinie, został odnaleziony przy Maksymilianie Jatowtowie – uciekinierze z rosyjskiego zaboru. Norwid został wezwany na przesłuchanie do rosyjskiej ambasady w Berlinie. Próbowano go zwerbować do współpracy w roli szpiega wśród polskiej emigracji na Zachodzie. Poeta stanowczo odrzucił tę propozycję. Konsekwencją jego niezłomnej postawy było wtrącenie go do berlińskiego więzienia, gdzie bardzo podupadł na zdrowiu. Tylko dzięki interwencji wpływowych znajomych (m.in. Włodzimierza Lubińskiego) udało mu się w porę z tego więzienia wydostać i uniknąć zsyłki na Wschód. Zob. J.F. Fert, *Życie Cypriana Norwida*, Kielce 2020, 42–45.

⁸ C. Norwid, *List do Józefa Bohdana Zaleskiego*, w: *Cyprian Norwid. Pisma wszystkie*, oprac. J.W. Gomulicki, t. VIII, Warszawa 1971, 120–122.

2. NORWID – RYCERZ CHRYSYTA, KTÓRY PRAGNIE BYĆ W RĘKACH OPATRZNOŚCI

W liście do Józefa Bohdana Zaleskiego z 22 listopada 1850 r.⁹ Cyprian Kamil Norwid podejmuje refleksję nad duchowym pokojem, który może ukoić wnętrze człowieka. Odwołuje się przy tym do ewangelicznej sceny z Wielkiego Czwartku, kiedy Jezus Chrystus podczas Ostatniej Wieczerzy mówi do swoich Uczniów: *Pokój mój zostawiam Wam, pokój mój daję Wam* (J 14, 27). Ten obiecany Apostołom przez Chrystusa dar przeciwstawia Norwid *pokojowi greckiemu*¹⁰, który jest czymś powierzchownym i w gruncie rzeczy prowadzi do niepokoju. Tylko Chrystusowy pokój oparty jest na prawdziwie o Boga, o człowieka i o świat. Mimo to spotyka się on ze sprzeciwem świata. Podobnie jak za czasów Jezusa *ludzie bardziej umiłowali ciemność* (J 3, 19) i odrzucili Mesjasza, tak współczesny Norwidowi świat oddala i buntuje się wobec Zbawiciela, którego Autor w swej twórczości poetyckiej stara się głosić. Taki twórca, który pragnie odnowy społeczeństwa w duchu Ewangelii, musi mierzyć się z oporem wobec przyjęcia Chrystusa i Jego pokoju. Jak gladiator w starożytnych czasach Norwid stawia się do tego boju z okrzykiem na ustach: *Morituri te salutant, VERITAS!*¹¹, Jezus Chrystus jest Prawdą¹², dla której warto podjąć to zmaganie. Przyjęcie takiej postawy wiąże się dla Norwida z akceptacją życiowych niedogodności i nieprzyjemności: swoje życie, działanie i twórczość nazywa wręcz *cyrkiem żywota*¹³. Taki los czeka jednak gladiatora Prawdy – żołnierza Chrystusa. Zbawiciel także nosił na sobie ciężar niezrozumienia, odrzucenia i buntu wobec swojej misji.

Norwid odwołuje się też w tym miejscu do dwóch Apostołów – św. Piotra i św. Pawła. Otrzymały od Chrystusa pokój ukształtował w nich konsekwentną postawę głosicieli Prawdy. Za swoją wierność i oddanie Chrystusowi zapłacili najwyższą cenę – przelali męczeńską krew. Świat odrzuca Prawdę, ponieważ człowiek ma skłonność do tego, aby żyć w kłamstwie: *omnis homo mendax!*¹⁴. Każdy człowiek jest obciążony tą skłonnością do trwania w kłamstwie. Norwid przyznaje się przed adresatem listu, że nie jest od tego wolny. Tylko w świetle słów Chrystusa – jedynej Prawdy, człowiek może wyzwolić się z kłamstwa o samym sobie.

Z całą pewnością Cyprian Kamil Norwid odkrywał powołanie do tego, aby tak jak Apostołowie na przekór niesprzyjającym czasom i warunkom niestrudzenie głosić Prawdę Chrystusa. Według niego taka wytrwała postawa przyczynia się do przyścia Królestwa Niebieskiego. Wątek ten podejmuje w innym liście do Józefa Bohdana Zaleskiego¹⁵. Norwid jest świadomy jak trudnego zadania się podejmuje. Jego twórczość nie przynosi spowiedziowego oddźwięku i uznania. Powoduje

⁹ Tamże, *List do Józefa Bohdana Zaleskiego*, 114–116.

¹⁰ Tamże, 115.

¹¹ Tamże.

¹² *Jeśli dla współczesnych Norwida Bóg jest przede wszystkim Deus Caritatis, Bóg poety to na pewno Deus Veritatis i Verbum*. I. Sławińska, dz.cyt. 729.

¹³ C. Norwid, *List do Józefa Bohdana Zaleskiego*, w: Cyprian Norwid. *Pisma wszystkie...*, dz.cyt., 115.

¹⁴ Tamże.

¹⁵ C. Norwid, *List do Józefa Bohdana Zaleskiego*, Cyprian Norwid. *Pisma wszystkie...*, dz.cyt., 120–122.

to permanentny stan smutku, trudności w pracy twórczej, a także socjalno-bytowe kryzysy. Jednak jako żołnierz Chrystusa chce spełniać swoją powinność, ponieważ każde jego dzieło, choćby niezrozumiałe, jest wyrazem *starania się naprzód o Królestwo Niebieskie*¹⁶. Norwid zdaje sobie sprawę z tego, że wiele z jego zamierzeń nie powiedzie się. Z drugiej strony jednak nie można sobie pozwolić na beczynność i rezygnację. Każdy najmniejszy twórczy wysiłek może być kolejnym krokiem w kierunku osiągnięcia celu, aby Królestwo Niebieskie opanowało cały świat.

W liście z 1852 r.¹⁷ do Michaliny Dziekońskiej zarzuca współczesnym sobie, że żyją w swoistej duchowej niewoli. Ludzie albo potrafią się tylko ubóstwiać: prawią sobie komplementy i gloryfikują siebie nawzajem, albo nienawidzą siebie jak odwieczni wrogowie, ponieważ nie znoszą żadnej krytyki ze strony innych. Bycie chrześcijaninem polega na tym, aby w relacjach międzyludzkich opierać się na Prawdzie. Takie nastawienie uzdalnia do tego, aby zganić nawet przyjaciela, ale też nie wahać się przed słuszną pochwałą wroga. Tego bowiem wymaga prawdziwa chrześcijańska miłość.

Korespondencją, w której można odnaleźć bardzo wiele Norwidowskich duchowych myśli, jest list do Marii Trębickiej z 1854 r.¹⁸. Został napisany w czasie, kiedy Poeta przebywał w Ameryce. Norwid przyznaje się w nim do swojej trudnej sytuacji materialnej i zdrowotnej. Bardzo doskwierają mu też niepowodzenia w przyjęciu jego twórczości, niezrozumienie i poczucie samotności. Jednak nawet w tak krytycznym położeniu nie traci odniesienia i zaufania do Pana Boga. Zmaganie i niejako płynięcie pod prąd w tworzeniu sztuki są dla niego koniecznością, ponieważ *Pan Bóg pożyczył nam nas samych i nie przyjmie, skoro mu oddamy brutto, co nam dał, bo oddać bez procentu jest – odrzucić*¹⁹. Wydaje się, że inspiracją w sformułowaniu tej myśli jest ewangeliczna przypowieść o talentach²⁰. Cytując zaś pewnego włoskiego kaznodzieję, tych, których intelekt bez walki poddaje się kłamstwu i błędowi ówczesnych prądów myślowych, porównuje do pasterzy, którzy w przypowieści Jezusa dezertują i dla wygody oraz własnego bezpieczeństwa porzucają owce. Norwid powraca tutaj do tej charakterystycznej myśli, która buduje jego duchową tożsamość: chrześcijanin jest rycerzem Prawdy. Pomimo niesprzyjających okoliczności powinien cierpliwie podejmować walkę o słuszość Chrystusowej Ewangelii²¹.

¹⁶ Tamże, 120.

¹⁷ C. Norwid, *List do Michaliny Dziekońskiej*, w: *Cyprian Norwid. Pisma wszystkie...*, dz.cyt., 173–174.

¹⁸ C. Norwid, *List do Marii Trębickiej*, w: *Cyprian Norwid. Pisma wszystkie ...*, dz.cyt., 208–215.

¹⁹ Tamże, 212.

²⁰ Norwid bardzo często odwołuje się w swych listach do motywów biblijnych. Zob. S. Cieślak, dz.cyt., 49.

²¹ W czasie Wiosny Ludów w 1848 r. przebywał w Rzymie, gdzie spotkał m. in. Zygmunta Krasińskiego i Adama Mickiewicza. Właśnie wtedy razem z Krasińskim, z którym jeszcze wtedy łączyły go przyjacielskie więzi, bronił papieża z bronią w ręce. Zdecydowanie popierał stanowisko papieża w konflikcie z rewolucjonistycznymi stronnictwami. Zob. J.F. Fert, dz.cyt., 52.

W czasie dramatycznych wydarzeń w Paryżu w 1870 i 1871 r., kiedy to stolicę Francji przez wiele miesięcy oblegały i nękały ostrzeliwaniem wojska pruskie, Norwid, tak jak wszyscy mieszkańcy, cierpiał niedogodności wojny. Po powstaniu Komuny Paryskiej, która od początku była skrajnie antyreligijna i antykościelna, spadały na Norwida różne przykrości z tego tytułu, że otwarcie przyzna-

Świat XIX w. jest oddalony od Prawdy i tak bardzo uwikłany w kłamstwie, według Norwida, zmierza do własnego końca. Odejście od uniwersalnych wartości i norm, które ustanowił Chrystus, oraz ogrom fałszu, w jakim żyje tak wielu ludzi, musi spowodować jakąś interwencję samego Boga. Norwid w tym miejscu znowu odwołuje się do Ewangelii. Znaki, jakie przysły na świat po ukrzyżowaniu Jezusa, powtórzą się w jakiejś mierze i teraz, *tylko w jakiej proporcji, to tego nikt nie wie matematycznie, jedno Ojciec, albowiem co jest karą i dopuszczeniem kary musi być od władzy, nie od wiedzy*²². Te eschatologiczne symbole będą znakiem od samego Boga: przewidywane zjawiska i wydarzenia mają wskazać na to, że kierunek postępu idei, myśli i rozwoju, jakie wybrał świat, oddalają od *korzenia wszelkiej prawdy*, czyli samego Zbawiciela. Każde odrzucenie Chrystusa i Jego Słowa jest równoważne z potwórnym skazywaniem Go na krzyż, a to nie może pozostać bez Bożej odpowiedzi.

W omawianym liście Norwid postuluje także, aby opierać się na prostej, pokornej „wierze katechizmowej”. Lekarstwem leczącym z fałszu i chroniącym przed wyniosłością tego świata nie jest jakaś filozoficzna mądrość czy szerokie horyzonty uczonych. Chodzi o to, aby ludzki rozum nie grzeszył pychą wobec Bożych prawd i pokornie przez wiarę, nadzieję i miłość służył swojemu Bogu. Właśnie taka wiara stanowi istotę chrześcijaństwa: pokorne kroczenie za Zbawicielem, nie odróżnia samego papieża od *pierwszej lepszej dziewczyny bosej, co gęsi pasie*²³.

Dla Norwida, mimo szerzącego się kłamstwa i pychy wobec Pana Boga, sam Zbawiciel nie odwraca się od człowieka: *Zbawiciel wciąż pracuje i umywa nam nogi*²⁴. Tak jak wtedy w Wieczerniku Jezus uklęknął przed Apostołami, aby obmyć im stopy przed Ostatnią Wieczerzą i dać im przykład miłości, tak teraz pochyła się nad istotą ludzką. Choć społeczność współczesna Norwidowi podąża ku postępowi drogami naturalizmu, realizmu i agnostycyzmu, to Zbawiciel jest wierny rodzajowi ludzkiemu: pokorna miłość do człowieka jest w Nim niewyczerpana. Chociaż świat zdaje się Go lekceważyć, to On jest ciągle bliski człowiekowi. Jest obecny w tak wielu niepozornych i wydawałoby się drobnych aspektach życia – w pracy swoich wiernych i marginalizowanych pokornych sług²⁵.

W zakończeniu listu Norwid prosi Marię Trębicką o modlitwę. Właśnie modlitwa powinna przynosić człowiekowi pewność i pokój, niezależnie od okoliczności, w jakich się w danym momencie znajduje. W tym miejscu poeta składa jasną deklarację: *To chrześcijańska wiara daje mu nadzieję* (w oryginale listu wyraźnie wyodrębnione jest słowo „wiara”)²⁶. Nieustannym pocieszeniem dla Norwida i źródłem tej głębokiej nadziei jest postawa Zbawiciela wobec chorych i odrzuconych,

wał się do swojego katolicyzmu i wiernie stawał w obronie niszczonej świątyni. Ujmował się także za prześladowanym w tym czasie katolickim klerem (Komuna dopuściła się rozstrzelania arcybiskupa Paryża). Zob. tamże, 81–82.

²² C. Norwid, *List do Marii Trębickiej*, w: *Cyprian Norwid. Pisma wszystkie...*, dz.cyt., 212.

²³ Tamże, 214.

²⁴ Tamże.

²⁵ Wydaje się, że w tym fragmencie omawianego listu Norwid miał na myśli samego siebie. Niezrozumienie jego twórczości przyjmował zawsze z goryczą. Pocięgą dla niego była wiara w to, że przyjdzie moment, kiedy Chrystus wynagrodzi mu jego trudy.

²⁶ C. Norwid, *List do Marii Trębickiej*, w: *Cyprian Norwid. Pisma wszystkie...*, dz.cyt., 214.

którą odczytujemy w Ewangelii. Jezus Chrystus nie potępia tego, który ze swoją biedą zwraca się do Niego. Wyciąga swoją dłoń do cierpiącego, aby podnieść, wspomóc i dać oparcie. Jest Bogiem, który nie patrzy z obojętnością na mrok, w jakim tkwi człowiek, ale z wielką empatią i zaangażowaniem chce, aby uwolnić go od wszelkiego zła. W takiego Chrystusa wierzy Norwid. Temu Chrystusowi ufa. Dlatego modlitwa jest dla niego pewnego rodzaju odpoczynkiem, gdyż w modlitwie najpełniej zbliża się do swojego Zbawiciela.

3. DZISIEJSZE „ZNAKI CZASU”

Po tym, jak na podstawie niektórych *Listów*, zarysowaliśmy cechy duchowości Norwida, wyjaśnijmy teraz, czym są „znaki czasu”. Można to określenie opisywać czysto socjologicznie: „znaki czasu” *mogą występować jako wydarzenia, zjawiska lub procesy społeczne (lokalne lub globalne). Wydarzenia mogą inicjować zjawiska i procesy albo być ich akcydentalnym wyrazem*²⁷. Takimi „znakami czasu”, charakteryzującymi drugie dziesięciolecie XXI w., może być rozpowszechnienie się mediów społecznościowych jako miejsca zdobywania wiedzy, informacji o świecie oraz wymiany poglądów. Media społecznościowe stały się miejscem, gdzie przede wszystkim młodzi ludzie spędzają dużo swojego czasu: wyrażają poglądy, rozwijają zainteresowania, a także zawiązują i utrzymują znajomości. Taki stan rzeczy niesie za sobą korzyści (np. łatwy dostęp do informacji, możliwość rozwijania swoich pasji i zainteresowań), jak również zagrożenia związane z korzystaniem z mediów społecznościowych (np. uzależnienie od Internetu, cyberprzemoc)²⁸. Innym przykładem dzisiejszych „znaków czasu” jest tzw. ekologizm. Coraz więcej ludzi interesuje się tym, co ekologiczne i przyjazne środowisku, a wiele krajów propaguje działania na rzecz ochrony klimatu²⁹.

Wyrażenie „znaki czasu” można również rozumieć jako zjawiska, które nie są interpretowane tylko z socjologicznego punktu widzenia, ale teologicznie, jako sytuacje, przez które Pan Bóg niejako „dialoguje” ze światem i człowiekiem. Termin „znaki czasu” pojawia się kilkakrotnie w Konstytucji dogmatycznej o Kościele *Gaudium et spes*. Dokument soborowy pogłębia rozumienie omawianego terminu, oświadczając, że „znaki czasu” to nie tylko konkretne wydarzenia, ale także wewnętrzne przeżycia i poruszenia, jakie są udziałem ludzi w danym momencie historii:

Lud Boży pobudzany wiarą w to, że prowadzi go Duch Pański napełniający okrąg ziemi, stara się w wydarzeniach, potrzebach i pragnieniach, w których uczestniczy z resztą ludzi naszej doby, rozpoznać, jakie w nich mieszczą się prawdziwe znaki obecności lub zamysłów Bożych³⁰.

²⁷ A. Cygański, *Rozznawanie i interpretowanie znaków czasów: egzegeza homilijna działania Ducha Świętego w życiu Ludu Bożego*, Polonia Sacra 2019, nr 23.3, 107.

²⁸ *Nastolatki – komunikacja – media elektroniczne. Badania HBSC 2018*, red. W. Ostręga, Warszawa 2019.

²⁹ Zob. artykuł dostępny na stronie internetowej: <https://www.consilium.europa.eu/pl/policies/climate-change/> (dostęp: 17.04.2021).

³⁰ Sobór Watykański II, *Konstytucja duszpasterska o Kościele w świecie współczesnym „Gaudium et spes”*, nr 11.

Kościół naucza, że historię świata przenika obecność Bożego Ducha. Jest tak dlatego że Druga Osoba Boska, Jednorodzony Syn Ojca, stał się Człowiekiem. W nieodwołalny sposób wszedł On w historię ludzkości i każdego człowieka z osobna. Jezus Chrystus jest *celem ludzkich dziejów, punktem, do którego zwracają się pragnienia historii oraz cywilizacji, ośrodkiem rodzaju ludzkiego, weselem wszystkich serc i pełnią ich pożądań*³¹. On po swoim Zmartwychwstaniu obiecał uczniom dar Ducha Świętego, który otworzy ich oczy na rozumienie tego, co Ojciec przygotował³². Bez wiary w Zbawiciela i bez pomocy Ducha Świętego człowiek nie jest w stanie odczytywać tych znaków Bożej Opatrzności. Święty Jan Paweł II stwierdził, że

Kościół uznaje, że jedynie Duch Święty, napełniając serca wierzących żywym obrazem Syna Bożego, który stał się człowiekiem, może sprawić, że będą dostrzegać w historii znaki obecności i działania Boga³³.

Papież Franciszek podczas jednej z wygłoszonych homilii w Domu św. Marty podkreślił, jak istotną zdolnością w życiu chrześcijanina jest umiejętność odczytywania „znaków czasu”. Ojciec Święty, komentując fragment z 21 rozdziału Ewangelii św. Łukasza, w którym Jezus mówi o znakach poprzedzających przyjście Syna Człowieczego, mówił:

Pan chce, byśmy rozumieli co się dzieje: co się dzieje w moim sercu, w moim życiu, w świecie, w dziejach... Co to oznacza, gdy coś się wydarza? To są znaki czasu! Tymczasem duch tego świata podsuwa nam co innego, bo duch świata nie chce, byśmy byli ludem; chce nas jako masę, bez pomysłu, bez wolności³⁴.

Chrześcijanin powinien odczytywać i rozumieć to, co dzieje się w jego życiu i otaczającym świecie, ponieważ w różnych obszarach ludzkiej egzystencji należy dostrzec Bożą Opatrzność. Papież surowo ocenia postawę bierności i niepodejmowanie takiej refleksji. „Duch świata” zachęca zaś wierzącego do takiego odrętwienia, aby łatwiej nim manipulować i w konsekwencji zniewolić.

Dariusz Dańkowski SJ formułuje następujące kryteria tego, czym w jego mniemaniu charakteryzują się „znaki czasu”:

Po pierwsze, są to wydarzenia, zjawiska i procesy o charakterze historycznym, w odróżnieniu od wydarzeń o charakterze prywatnym. Po drugie, mają one znaczenie teologiczne i są interpretowane teologicznie, w świetle Ewangelii. Po trzecie, mają charakter personalistyczny, są doświadczalne na gruncie duchowym i przeżywane w duchu wolności³⁵.

³¹ Tamże, nr 45.

³² J 16, 13–15: „Gdy zaś przyjdzie On, Duch Prawdy, doprowadzi was do całej prawdy. Bo nie będzie mówił od siebie, ale powie wszystko, cokolwiek usłyszycie, i oznajmi wam rzeczy przyszłe. On Mnie otoczy chwałą, ponieważ z mojego weźmie i wam objawi. Wszystko, co ma Ojciec, jest moje. Dlatego powiedziałem, że z mojego weźmie i wam objawi”.

³³ Jan Paweł II, *Przemówienie podczas Zwyczajnego Konsystorza Publicznego*, L’Osservatore Romano, wyd. polskie, 4/1998, 14.

³⁴ Fragmenty homilii dostępne na stronie internetowej: http://www.archivioradiovaticana.va/storico/2013/11/29/franciszek_na_porannej_mszy_rozumie%C4%87_znaki_czasu_odrzucaj%C4%85c_pokus%C4%99/pol-751176 (dostęp: 19.04.2021).

³⁵ D. Dańkowski, *Znaki Czasu, Życie Duchowe* 2017, nr 91, 91–102.

„Znaki czasu są rzeczywistością społeczno-historyczną i plasują się w dziedzinie kultury. Dotyczą zatem życia ludzi i są zjawiskami o charakterze humanistycznym, nie zaś przyrodniczym. Można uznać,

W tym sensie ważne jest, by podkreślić, że „znaki czasu” mają być nie tyle rozumiane jako bezpośrednia interwencja Pana Boga w historię świata, ile jako „miejsca”, w których On pozostawia swój ślad. „Znaki czasu” to zdarzenia, którymi Stworzyciel posługuje się w tym celu, aby mówić do swoich stworzeń. Wydaje się, że takimi wydarzeniami, które człowiek wierzący powinien dzisiaj odczytywać jako „znaki czasu”, są: pandemia koronawirusa i jej wpływ na życie wspólnoty Kościoła oraz postępująca laicyzacja społeczeństwa, szczególnie młodego pokolenia³⁶.

Od marca 2020 r., kiedy to w Polsce z powodu epidemii koronawirusa został wprowadzony pierwszy *lockdown*, bardzo wiele zmieniło się w życiu społeczeństwa. To, co do niedawna było normą dla przeciętnego człowieka, stało się czymś niedostępnym, a w niektórych przypadkach czymś zabronionym. Codziennosc większości ludzi wygląda dziś zupełnie inaczej niż sprzed pojawienia się wirusa SARS-CoV-2: zachowywanie dystansu społecznego, noszenie maseczek, częsta dezynfekcja rąk. Ludzie nie spotykają się ze swoimi przyjaciółmi i znajomymi. Rodziny nie odwiedzają się podczas świąt i jubileuszy. Szkoły oraz uczelnie przeszły na zdalny system nauki, a większość wydarzeń kulturalnych może odbywać tylko w trybie online. Wszystkie te ograniczenia i regulacje zostały wprowadzone w jednym celu: aby uchronić ludzi przed zarażeniem koronawirusem i jego szybkim rozprzestrzenianiem się. Szacuje się, że do tej pory (19 kwietnia 2021 r.) z powodu koronawirusa zmarło w Polsce ok. 60 tys. osób³⁷. Z tego powodu pandemia dotknęła znaczną część naszego społeczeństwa.

Rzeczywistość pandemii w sposób oczywisty dotknęła także życia Kościoła. „W przestrzeni Internetu przeniosło się również życie religijne, duszpasterstwo i sprawowanie sakramentów, przede wszystkim niedzielnej Eucharystii”³⁸. Wielu wiernych ze względu na obostrzenia sanitarne uczestniczyło bądź wciąż uczestniczy we Mszy św. jedynie za pomocą medialnej transmisji. Zostały także wstrzymane zebrania parafialnych wspólnot, które nie mogły jak dotychczas spotykać się w parafialnych pomieszczeniach. Trzeba przyznać, że

[...] właśnie w okresie społecznego dystansu, izolacji i kwarantanny w wirtualnej przestrzeni rozwijało się duszpasterstwo, kwitło życie religijne, a Kościół umacniał się, mimo braku dostępu wiernych do sakramentów świętych i doświadczenia wspólnoty zgromadzonej fizycznie w tym samym miejscu³⁹.

że znaki czasu, będące zjawiskami, wydarzeniami i przemianami wytworzonymi przez człowieka, nie są przejawami jakiejś bezpośredniej interwencji Bożej. Jeśli jest w nich obecne działanie Ducha Świętego, to w taki sposób, że działa on poprzez swoje natchnienia i oświecenie wewnętrzne w stosunku do człowieka, a nie przez jakąś interwencję zewnętrzną. Odnosząc się do spraw historycznych, społeczno-gospodarczych i kulturowych prowokują, a nawet zmuszają do zajęcia stanowiska. Są zatem zjawiskami sięgającymi głęboko w sprawy ludzkiego życia, na różnych jego poziomach i płaszczyznach. W takim ujęciu znaki czasu nie zawsze są zjawiskami pozytywnymi, ale w każdym wypadku stawiają człowiekowi trudne i głębokie pytania dotyczące sensu życia”. M. Fijałkowski, *Znaki czasu. Próba definicji w świetle polskich publikacji teologicznych po Soborze Watykańskim II*, Teologia Praktyczna 2011, nr 12, 199.

³⁶ Omawiając wymienione „znaki czasu”, skoncentruję się w tej pracy na sytuacji w Polsce.

³⁷ Dane pochodzą ze strony: <https://koronawirusunas.pl/> (19.04.2021).

³⁸ W. Skworec, *Słowo wstępne*, w: *Duszpasterstwo w czasie pandemii. Zeszyt specjalny do programu duszpasterskiego Kościoła katolickiego w Polsce na rok 2020/2021*, red. J. Bartoszek, R. Chromy, K. Piechaczek, Katowice 2020, 6.

³⁹ Tamże, 6–7.

Z drugiej strony bardzo wielu ludzi ubolewało nad tym, że nie może uczestniczyć w liturgii w kościele i nie potrafili odnaleźć się w nowej sytuacji. Wiele osób wyrażało swoje obawy z powodu wprowadzania limitu osób w świątyniach albo zawieszania formacji grup parafialnych. Pozbawienie swobodnego dostępu do sakramentów spowodowało, że także w katolickich środowiskach pojawiały się silne głosy protestu wobec epidemiologicznych regulacji. W przestrzeni publicznej szerzyły się krytyczne opinie działań rządu i pasterzy Kościoła, a także można było natknąć się na propagowanie różnych teorii spiskowych, które miałyby wyjaśniać zaistniałą sytuację⁴⁰. Nie dziwi więc to, że wielu wiernych doświadczyło zagubienia, poczucia osamotnienia, a nawet poważnego kryzysu wiary. Niedostateczna formacja wielu katolików prowadziła do tego, że szukali oni odpowiedzi na kryzys związany z epidemią np. w niezatwierdzonych przez Kościół objawieniach prywatnych albo w propagowanych przez niektórych duchownych i świeckich doktryn o Bożej sprawiedliwości i miłosierdziu, które są oparte na niewłaściwym obrazie Pana Boga i Ewangelii⁴¹.

Wielką troską Kościoła, pasterzy i wiernych jest to, że bardzo szybko zwiększa się liczba młodych ludzi, która dystansuje się od Kościoła i całkowicie porzuca modlitwę oraz przyjmowanie sakramentów⁴². Część badaczy twierdzi, że jeśli taka tendencja utrzyma się w ciągu 20 lat, to nasze kościoły mogą po prostu opustoszeć. Wyraźnie widać przepaść między najmłodszym pokoleniem a starszymi w podejściu do wiary i Kościoła. Mirosława Grabowska z Centrum Badań Opinii Publicznej twierdzi, że jednym z głównych powodów takiego stanu rzeczy jest brak przekazu wiary w rodzinie⁴³. W dzisiejszych czasach rodzice nie potrafią w taki sposób rozmawiać z dziećmi, aby skutecznie je katechizować. W wielu przypadkach matki i ojcowie są skoncentrowani na pracy, która pochłania wiele czasu, a przekazywanie treści religijnych nie wydaje się im tak istotne. Zawodzi także katecheza w szkole, która dla wielu młodych ludzi jest nieatrakcyjna i nie przybliżyła ich do aktywnego włączenia się w życie parafii. Coraz większy odsetek uczniów wypisuje się z lekcji religii w szkole. Duchowni nie są już takimi autorytetami dla młodego pokolenia, jak to było 20–25 lat temu. Skandale z udziałem niektórych duchownych, nagłaśniane w mediach oraz szeroko komentowane, kształtują raczej negatywny obraz przeciętnego kapłana w oczach młodych ludzi⁴⁴.

⁴⁰ F. Kucharczyk, *Czy pandemia to bujda*, 9.05.2020, <https://www.gosc.pl/doc/6294076.Czy-pandemia-to-bujda> (dostęp: 21.04.2021).

⁴¹ P. Sawa, *Duszpasterstwo w Polsce w czasie epidemii: mocne i słabe strony, wyzwania, nadzieje*, w: *Duszpasterstwo w czasie pandemii...*, dz.cyt., 87–96.

⁴² A. Rasińska, *Młodzi w Kościele*, w: *Kościół w Polsce. Raport*, (red. Katolicka Agencja Informacyjna), Warszawa 2021, 119–129.

⁴³ M. Grabowska, *Sekularyzacja zależy też od Kościoła*, 18.03.2021, <https://www.gosc.pl/doc/6774893.Sekularyzacja-zalezy-tez-od-Kosciola> (dostęp: 23.04.2021).

⁴⁴ R. Leśniczak, *Personalizacja wizerunku medialnego Kościoła katolickiego w kontekście nadużyć niektórych duchownych wobec nieletnich. Analiza polskich tygodników opinii (2018–2019)*, *Studia Medioznawcze* 2020, nr 21(2), 554–568; tenże, *Kategoria negatywizmu a wizerunek prasowy Kościoła katolickiego w kontekście premiery filmu Wojciecha Smarzewskiego „Kler”*. *Studium medioznawcze polskich tygodników opinii*, „Łódzkie Studia Teologiczne” 2019, nr 28(2), 153–172.

Szczególnie wyraźnym znakiem oddalania się młodego pokolenia od Kościoła i jego nauki był kryzys związany z ogłoszeniem przez Trybunał Konstytucyjny niezgodności z Konstytucją ustawy, która zezwalała na aborcję w przypadku ciężkiego i nieodwracalnego upośledzenia ludzkiego płodu albo nieuleczalnej choroby zagrażającej jego życiu. Decyzja ta spotkała się ze zdecydowanym sprzeciwem przede wszystkim organizacji lewicowych i feministycznych. Jednak nie może umknąć uwadze fakt, że także wielu nastolatków, dwudziesto- oraz trzydziestolatków wyszło na ulice, aby domagać się wprowadzenia bardziej liberalnego prawa aborcyjnego. Dochodziło do niespotykanych dotychczas w naszym kraju zajęć, w których brali udział także młodzi ludzie, takich jak: wchodzenie do kościołów podczas trwającej liturgii czy przeszkadzanie wiernym w modlitwie. Na ulicznych manifestacjach było widoczne przede wszystkim młode pokolenie, a niejednokrotnie to właśnie oni w swoich miejscowościach organizowali taką formę sprzeciwu. Podczas tzw. „czarnych marszów” protestujący kierowali swoje hasła także przeciw Kościołowi i Jego nauczaniu w dziedzinie moralności.

4. PRÓBA ODCZYTANIA WSPÓŁCZESNYCH „ZNAKÓW CZASU” OPARTYCH NA DUCHOWOŚCI CYPRIANA KAMILA NORWIDA

W świetle powyższych rozważań należy zadać pytania: Do czego Pan Bóg wzywa dzisiaj Kościół? Jakie przesłanie Opatrzności należy odczytać z tych zjawisk, które dla ludzi wierzących są bez wątpienia trudnym doświadczeniem? Kryzys w praktykowaniu i przeżywaniu wiary związany z pandemią koronawirusa oraz wyraźny trend odwracania się młodych ludzi od instytucji Kościoła i jego nauczania (przynajmniej w tych kwestiach, które nie zgadzają się z współczesnymi przekonaniami i tendencjami) są swoistym sygnałem dla wierzących. W tym sensie przeżywany kryzys może być szansą, aby podjąć refleksję i odpowiednio zareagować. Nie może być to jednak odpowiedź nieprzemyślana. Powinniśmy zrozumieć, co Pan Bóg chce nam dzisiaj powiedzieć, aby naszemu działaniu nadać odpowiedni kierunek. Jak we właściwy sposób odczytać współczesne „znaki czasu”?

W tym miejscu można zaczerpnąć z duchowego doświadczenia, jakie pozostawił po sobie Cyprian Kamil Norwid. Sposób, w jaki ten wielki poeta przeżywał i interpretował wydarzenia, jak też nastroje i zjawiska społeczne, może być pomocny dla współczesnych chrześcijan. Należy zachować przy tym właściwe proporcje: poeta żył w innych czasach i zmagał się z innymi problemami. Jednak jego zakorzenienie w Ewangelii i oddanie Panu Bogu, także poprzez lojalność i związek z Kościołem, mogą stanowić asumpt do poszukania Bożego światła.

Wielu ludzi poświęca bardzo dużo, aby uchronić się przed zakażeniem koronawirusem. Życiowym priorytetem staje się to, aby być fizycznie zdrowym. W tę tendencję wpisują się także osoby, które deklarują się jako wierzący. Jak to wyżej zostało opisane, taka postawa pociąga za sobą bardzo poważne konsekwencje w życiu społecznym. Czy jednak człowiek w tych wszystkich swoich

staraniach odnajduje pokój serca? Norwid podkreślał, że ten upragniony pokój może przynieść tylko żywa wiara w Chrystusa. Wydaje się, że pandemia koronawirusa pokazała, że wielu wierzącym i religijnie praktykującym ludziom brakuje doświadczenia mocnej i żywej więzi z Chrystusem, która byłaby opoką, na której można się egzystencjalnie oprzeć. Można zaryzykować tezę, że Pan Bóg przez te wszystkie doświadczenia pokazuje dzisiejszemu człowiekowi, że przeciętność w kroczeniu za Nim nie wystarczy i trzeba całym swym sercem i ze wszystkich sił przyłgnąć do Ewangelii. Chrystusowego pokoju nie da się też osiągnąć tylko poprzez wprowadzanie sanitarnych regulacji albo przez zaaplikowanie ludziom szczepionek. Z medycznego punktu widzenia jest to oczywiście ważne. Jednak jeśli w tym wszystkim współczesny człowiek zapomina o duszy i niejako stawia opór Chrystusowi i Jego Ewangelii, upragnionej harmonii nie osiągnie i społecznej równowagi nie zaprowadzi.

Norwid twierdził, że odejście od Boga i Jego Ewangelii będzie skutkowało tym, że On sam podejmie jakąś interwencję wobec ludzi. Nie pozostawi takiej postawy bez odpowiedzi. Może to wszystko, co przyniosła nam pandemia jest Bożym dopustem. Kryzys epidemiologiczny został przez niektórych nazwany Bożą karą. Niektórzy teolodzy i chrześcijańscy myśliciele zareagowali sprzeciwem wobec takiej interpretacji pandemii. Ale przecież nie jest to koncepcja niezgodna z Objawieniem i Tradycją. Trzeba także pamiętać, że chodzi o karę, która „nie jest zatraceniem się w gniewie, wyładowaniem agresji i przygnieceniem ciężarem nie do uniesienia. Owszem, nie jest to przyjemne doświadczenie, bywa bardzo trudne, ale w nim samym tkwi nadzieja”⁴⁵. Bóg wstrząsa nami nie dlatego, aby się na nas zemścić, ale aby nas zawrócić z niewłaściwie obranej drogi, byśmy znowu mogli odkryć i skoncentrować się na tym, co najważniejsze.

Młodzi ludzie oddalają się od Kościoła. Laicyzacja społeczeństwa postępuje. Norwid podpowiada, że człowiek wiary nie może poddać się tym przeciwnościom, a chrześcijanina określa jako „gladiatora Prawdy”. Może wydawać się to za zbyt ostre określenie, ale Norwidowi przecież nie chodzi o dosłowną konotację słowa „gladiator”. Chodzi tu o wewnętrzną postawę, która cechowała także Apostołów i pierwsze pokolenia chrześcijan. Wobec świata, który nie zna Chrystusa, który nie chce w Niego uwierzyć i który odrzuca Ewangelię, trzeba z wytrwałością i wewnętrzną siłą głosić Prawdę – Słowo Chrystusa. Obwieszczać je nie przemocą, ale z mocnym przekonaniem. Niczym żołnierz, który jest zobowiązany do tego, by wypełnić bardzo trudną i niebezpieczną misję. Posłannictwo to, zgodnie ze Słowami Mistrza, jest wyjściem z miłością. Trzeba przy tym być przygotowanym na odrzucenie, niezrozumienie i trudy. Tak właśnie swoją misję jako artystę rozumiał Norwid i tak przeżywał brak zrozumienia swojej twórczości.

W tym miejscu znowu należy podkreślić wagę osobowej zażyłości z Jezusem Chrystusem, bez której poświęcenie nie jest możliwe. Jeżeli nie idzie się po Jego śladach, chrześcijanin staje się piewcą jakiś wartości i swojego punktu widzenia, a nie głosicielem Prawdy – Ewangelii. Bez więzi z Chrystusem apostołowie Piotr i Paweł

⁴⁵ M. Miduch, *Kara Boża czy lekcja do odrobienia?*, *Życie Duchowe* 2020, nr 104, 27–34.

nie byliby zdolni tyle poświęcić, a z całą pewnością nie położyliby swego życia na szali. „Gladiator Prawdy” nie poddaje się rezygnacji, ale w każdym położeniu powinien „nastawać w porę i nie w porę”⁴⁶.

Odchodzenie tak wielu ludzi od wiary i Kościoła może być wezwaniem Pana Boga do apostołskiej gorliwości, która cechowała postawę pierwszych chrześcijan. Czasy, w jakich przyszło nam żyć, wymagają rezygnacji z własnego komfortu, dotychczasowych przywilejów, a może i własnego bezpieczeństwa. Należy podjąć to ryzyko, ponieważ sam Jezus mówi:

kto chce iść za Mną, niech się zaprze samego siebie, niech co dnia bierze krzyż swój i niech Mnie naśladuje! Bo kto chce zachować swoje życie, straci je, a kto straci swe życie z mego powodu, ten je zachowa. Bo cóż za korzyść ma człowiek, jeśli cały świat zyska, a siebie zatraci lub szkodę poniesie?⁴⁷.

Współczesny człowiek niechętnie słucha tego, co jest przeciwne jego najgłębszemu przekonaniu. Przyjmuje wobec tego postawę obronną. Woli żyć w pewnej iluzji, co też Norwid wypominał współczesnym. Zwolennicy dzisiejszych prądów myślowych (np. indywidualizmu, konsumpcjonizmu, ideologii gender czy ateizmu) także starają się zepchnąć Pana Boga na margines, a naukę Ewangelii wziąć w nawias lub interpretować w dogodny dla siebie sposób. Również z tego powodu, chrześcijanin powinien liczyć się z odtrąceniem ze strony świata. Jednak z tego duchowego poligonu uczeń Chrystusa nie można zdezerterować, lecz ufnie trwać w Chrystusie i cierpliwie głosić innym Ewangelię.

Norwid może nas umocnić swą postawą ufności względem Pana Boga. Wobec problemów finansowych, a także zdrowotnych komplikacji zawierał swą sytuację Opatrzności. Oczywiście miewał momenty kryzysu i załamania. Ale wierzył w to, że Chrystus, któremu się poświęca, sam służy swoim wiernym uczniom i chce być bliski człowiekowi. Chrystus nie odrzuca człowieka, który przychodzi do Niego ze swoją biedą czy duchową chorobą. Jego Serce jest ciągle otwarte na tych, którzy błądzą i oddalili się od Niego, ponieważ każdego chce uwolnić od zła i poprowadzić do poznania Prawdy – zbawienia w Jego miłości.

BIBLIOGRAFIA

Źródła

- Norwid C., *List do Józefa Bohdana Zaleskiego*, w: *Cyprian Norwid. Pisma wszystkie*, oprac. J.W. Gomułicki, t. VIII, Warszawa 1971, 114–116.
- Norwid C., *List do Józefa Bohdana Zaleskiego*, w: *Cyprian Norwid. Pisma wszystkie*, oprac. J.W. Gomułicki, t. VIII, Warszawa 1971, 120–122.
- Norwid C., *List do Michaliny Dziekońskiej*, w: *Cyprian Norwid. Pisma wszystkie*, oprac. J.W. Gomułicki, t. VIII, Warszawa 1971, 173–174.
- Norwid C., *List do Marii Trębackiej*, w: *Cyprian Norwid. Pisma wszystkie*, oprac. J.W. Gomułicki, t. VIII, 208–215.

⁴⁶ Por. 2 Tm 4, 2

⁴⁷ Łk 9, 23b–25

Norwid C., *Modlitwa*, w: S. Sawicki, *Nie są nasze – pieśni nasze. Wiersze religijne*, Kielce 2021, 62.
Sobór Watykański II, *Konstytucja duszpasterska o Kościele w świecie współczesnym* „*Gaudium et spes*”, 1965.

Opracowania

- Chlebowski P., „*Modlitwa*” Cypriana Norwida, *Pamiętnik Literacki* 2003, nr 4, 51–64.
Cieślak S., *Sylwetka duchowa Cypriana Norwida (1821–1882)*, Warszawa 2013.
Cygański A., *Rozeznawanie i interpretowanie znaków czasów: egzegeza homilijna działania Ducha Świętego w życiu Ludu Bożego*, *Polonia Sacra* 2019, nr 23.3, 103–122.
Dańkowski D., *Znaki Czasu*, *Życie Duchowe* 2017, nr 91, 91–102.
Fert J.F., *Życie Cypriana Norwida*, Kielce 2020.
Fijałkowski M., *Znaki czasu. Próba definicji w świetle polskich publikacji teologicznych po Soborze Watykańskim II*, *Teologia Praktyczna* 2011, nr 12, 195–204.
Grabowska M., *Sekularyzacja zależy też od Kościoła*, 18.03.2021, <https://www.gosc.pl/doc/6774893>.
Sekularyzacja-zalezy-tez-od-Kosciola (23.04.2021).
Jan Paweł II, *Przemówienie podczas Zwyczajnego Konsystorza Publicznego*, w: *L’Osservatore Romano*, wyd. polskie, 4/1998, 14.
Kucharczyk F., *Czy pandemia to bujda*, 9.05.2020, <https://www.gosc.pl/doc/6294076>.
Czy-pandemia-to-bujda (21.04.2021).
Leśniczak R., *Kategoria negatywizmu a wizerunek prasowy Kościoła katolickiego w kontekście premiery filmu Wojciecha Smarzowskiego „Kler”*. *Studia Medioznawcze polskich tygodników opinii*, *Łódzkie Studia Teologiczne* 2019, nr 28(2), 153–172.
Leśniczak R., *Personalizacja wizerunku medialnego instytucjonalnego Kościoła katolickiego w kontekście nadużyć niektórych duchownych wobec nieletnich*. *Analiza polskich tygodników opinii (2018–2019)*, *Studia Medioznawcze* 2020, nr 21(2), 554–568.
Miduch M., *Kara Boża czy lekcja do odrobienia?*, *Życie Duchowe* 2020, nr 104, 27–34.
Nastolatki – komunikacja – media elektroniczne. Badania HBSC 2018, red. W. Ostrenga, Warszawa 2019.
Rasińska A., *Młodzi w Kościele*, w: *Kościół w Polsce. Raport*, red. Katolicka Agencja Informacyjna, Warszawa 2021, 119–129.
Sawa P., *Duszpasterstwo w Polsce w czasie epidemii: mocne i słabe strony, wyzwania, nadzieje*, w: *Duszpasterstwo w czasie pandemii. Zeszyt specjalny do programu duszpasterskiego Kościoła katolickiego w Polsce na rok 2020/2021*, red. J. Bartoszek, R. Chromy, K. Piechaczek, Katowice 2020, 81–106.
Skworec W., *Słowo wstępne*, w: *Duszpasterstwo w czasie pandemii. Zeszyt specjalny do programu duszpasterskiego Kościoła katolickiego w Polsce na rok 2020/2021*, red. J. Bartoszek, R. Chromy, K. Piechaczek Katowice 2020, 5–11.
Sławińska I., *Chrześcijaństwo w przemyśleniach Norwida*, *Znak* 1966, nr 144, 6, 718–735.

Strony internetowe

- <https://www.consilium.europa.eu/pl/policies/climate-change/> (17.04.2021)
http://www.archivioradiovaticana.va/storico/2013/11/29/franciszek_na_porannej_msy_rozumie-%C4%87_znaki_czasu_odrzucaj%C4%85c_pokus%C4%99/pol-751176 (19.04.2021).
<https://koronawirusunas.pl/> (19.04.2021).

**„THROUGH EVERYTHING YOU SPOKE TO ME – LORD!”
HOW DOES CYPRIAN NORWID (1821–1883) HELP US UNDERSTAND
THE CONTEMPORARY „SIGNS OF THE TIMES”?**

Summary

The article describes the characteristic features of Cyprian Kamil Norwid's spirituality on the basis of selected *Letters* from this writer. Norwid is a unique figure of the 19th century for Polish history and culture. The example of his spiritual life can inspire contemporary Christians. The discussed *Letters* indicate Norwid's close relationship with God, his trust in Providence in life's hardships and adversities and the conviction with which he proclaimed Christ and His Gospel. Norwid's spiritual example helps us to properly read the contemporary „signs of the times”. Especially during the crisis caused, among others, by the coronavirus pandemic and progressive secularization, Norwid's thoughts are also relevant today.

Key words: Cyprian Kamil Norwid's spirituality, “signs of the times”, coronavirus pandemic, secularization

Nota o Autorze

Ksiądz **Grzegorz BIELAK** – prezbiter diecezji siedleckiej. Studiował teologię w Wyższej Szkole Filozoficzno-Teologicznej Sankt Georgen we Frankfurcie nad Menem, którą ukończył w 2014 r. Obecnie odbywa studia licencjackie z teologii duchowości na Akademii Katolickiej w Warszawie. Pełni funkcję wikariusza parafii Chrystusa Miłosiernego w Białej Podlaskiej oraz katechety w Katolickim Liceum Ogólnokształcącym im. Cypriana Norwida w Białej Podlaskiej.

Kontakt e-mail: gbielak88@gmail.com